

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 247.

W Sobotę dnia 21. Października.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Października.

N. Pan Generalnemu konsulowi w Syryi, Rotmistrzowi von Wildenbruch, order św. Jana dać raczył.

Z dnia 17. Października.

Niektóre gazety zagraniczne, mianowicie *Gazeta Powszechna Auszberska* w numerach 279. i 280. pod względem wypadku śledztwa, prowadzonego obecnie w Poznaniu względem popełnionego tam w d. 19. m. z. na pojazd z orszaku Cesarza Rosyjskiego, domniemanego zamachu, rozmaite a nawet sprzeczne między sobą doniesienia czytelnikom swoim podawały. Stąd już wynika, jak mało tym udzieleniom dowierzać można. Mogą one tylko na niepewnych pogłoskach albo na pojedynczych z śledztwa owego przypadkowo rozgłoszonych momentach polegać, które wyrwane z związku z całością, wiernego obrazu rzeczy nie dają.

— Śledztwo nie jest jeszcze skończone; nie mogło ono stósownie do położenia rzeczy do prędkiego i pewnego rezultatu doprowadzić. Nadeszłe dopiero w 6 dni po owym wypadku doniesienie z Warszawy, że gdy pojazd rzeczony przez Poznań przejeżdżał późno wieczorem w ulicy jakiejś ani po nazwisku wymienionej ani bliżej oznaczonej, nieznajoma osoba doń strzeliła, władzy śledczej w swęj niepewności żadnej

zgola skazówki nie podawało; dopiero przez badania policyjne a nawet przez publiczne wezwanie, musiano się starać dochodzić, ażali owego wieczora w oznaczonym czasie w jednej z okolic miasta, przez które pojazd ów przejeżdżał, strzał usłyszano i czy są świadkowie, co by z naocznego spostrzeżenia o wypadku tym albo sprawcy onego objaśnienie dać mogli. Że przy tem różne, wahające się a poczęści niezgodne między sobą podania okazać się musiały, z istoty rzeczy samej wynika. Ale trudność jeszcze większa stąd powstała, że ów podług doniesienia z Warszawy strzałem uszkodzony pojazd nie był już w miejscu aby go oglądać i uszkodzenia u niego znalezione z podaniami świadków porównać można, oraz że urzędnicy Cesarscy, którzy w chwili doniesionego przez nich wypadku w pojeździe siedzieli, w Warszawie już nie byli obecni, lecz Cesarzowi w dalszej podróży jego w głąb kraju towarzyszyli, więc u nich dalszych wiadomości nie można było zasięgać.

Śledztwo mimo to gorliwie i starannie się odbywa a wypadku stanowczego wyglądać jeszcze musim; życzyć jednak wypada, żeby dotychczas takowym przedwczesnym, nieuzasadnionym doniesieniom o rezultacie, jakie w powyżej wymienionych artykułach korespondencyjnych gazet zagranicznych są zawarte, wiary nie dawano.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 14. Października.

Dokończenie przepisów o zaciągu żydów w Królestwie Polskim. — §. 16. Wszelkie prawa do wyłączeń i zwolnień od powinności zaciągowej, warunkowo dla żydów nadane, znoszą się, skoro sam warunek się znosi — np. kiedy Rabin pozbawionym zostanie swego powołania, kiedy żyd rolnik opuści zatrudnienie rolnicze i t. p. Podobnież w tych razach, gdy żydzi stósownie do §. 8. zakwalifikowani będą na zaciąg bez zaliczenia, mogące im służyć skąd inąd prawa do wyłączeń i zwolnień od zaciągu, uważają się za żadne i na uwagę zasługiwać nie mają. §. 17. Ochrzczeni żydzi, lub żądający ochrzcić się przed poborem ogólnym do wojska, wolni będą od powinności zaciągowej, bacząc wszakże, aby ci ostatni zamiar swój do skutku przywiedli; przeciwnie żydzi, którzy w czasie odbywającego się ogólnego poboru zażądają chrztu, pomimo to wzięci będą do wojska na poczet gmin żydowskich. §. 18. Spisowi żydzi, lat 20 wieku liczący i starsi, ulegają rewizyi pod względem zdrowia, wzrostu, budowy ciała, oraz innych przymiotów, a to wedle ogólnych o zaciągu przepisów w Królestwie obowiązujących. Przy rewizyi zaś żydów małoletnich, od 12 do 18 lat mających, w przypadku w §. 7. opisanym, baczyc tylko należy, aby nie mieli żadnej choroby i ułomności, uniezdolniających do służby wojskowej. Na inne zaś przymioty, wymagane po zaciągowych ogólnemi przepisami (jako to: na wzrost, budowę ciała i t. p.) wzgląd dawany być nie ma. §. 19. Skoro dla braku dostatecznych dowodów zajdzie wątpliwość o istotnym wieku spisowego żyda, wtedy delegacya zaciągowa wątpliwość tę stanowczo rozstrzygnie. §. 10. Dozwala się żydom, w sposobie próby, do dalszego uznania, mieć przy każdej Komisyi wyższej zaciągowej swego pełnomocnika, którego obowiązek w tem powołaniu ograniczać się będzie na czynieniu przedstawień, w razie dostreżonych uchybień lub dopuszczonych nadużyć przy kwalifikowaniu żydów na zaciąg i przy poborze tychże do wojska. §. 21. Komisya R. S. W. i D., za porozumieniem się z Naczelnie Zarządzającym spisem i zaciągiem w Królestwie, przepisze sposób i porządek, jakim tacy pełnomocnicy żydowscy przy komisjach wyższych zaciągowych, tak po respective Guberniach, jak i w Warszawie, mają być ustanawiani i zatwierdzani.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 9. Października.

N. Cesarz Jmć podczas bytności Swojej w twierdzy Nowogeorgiewsku 14. Września, o godz. 10. rano raczył odbyć w cytadelli przegląd trzech batalionów Ładogskiego pułku strzelców i był z nich zupełnie zadowolonym.

Potem N. Pan raczył być w prawosławnyw soborze twierdzy a następnie oglądał samą twierdzę i pozostał zupełnie zadowolonym, tak ze wzorowego utrzymania wszystkich fortecznych budowli i warowni, jako i wykonywania robót.

Dnia 15. Września o 9. rano J. C. Mośe odjechał do Brześcia Litewskiego i przybył tamże tegoż dnia o wpół do 12. rano w pożądanem zdrowiu.

Dn. 16. Cesarz Jmć raczył oglądać 1, 2 i 4 bataliony pułku strzelców General-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hr. Paszkiewicza Erywańskiego i wojskowych rang niższych zostających na nieokreślonym urlopie, zebranych z gubernii Grodzieńskiej, Mińskiej i Wołyńskiej. Czerstwa i rażna postawa tych urlopowanych tudzież wzorowe ich zaopatrzenie były powodem, że N. Pan pozostał z nich zupełnie zadowolonym.

Następnie N. Cesarz oglądał warownią Terespolską, budujący się most wiszący, warownię Kobryńską, obronne koszary cytadelli i warownię Wołyńską i był zupełnie zadowolonym tak ze wszystkich fortecznych robót jako i ze wzorowego stanu obejrzanych przez J. C. Mośe Alexandrowskiego Brzeskiego korpusu kadetów i Brzesko Litwskiej komisoryatskiej komisji.

Tegoż dnia o 9. wieczorem N. Pan wyjechał drogą do Kijowa i w przejeździe przez m. Zytomierz oglądał zostających na nieokreślonym urlopie, i był z nich zupełnie zadowolonym.

Dn. 18. o 1. godzinie po południu, J. C. M. przybył do Kijowa w pożądanem zdrowiu.

Dnia 22. Września o godzinie 8. rano, N. Cesarzowa Jmć z JJ. CC. WW. W. Xiężniczkami Olgą i Alexandrą Mikołajownemi wyjechała z Carskiego Siola traktem do Moskwy.

Wieczorem dnia tegoż wyjechał tymże traktem J. C. Wysokość Wielki Xiążę Następca Cesarzewicz Alexander Mikołajowicz.

Dnia 25. Września przybył tu z Warszawy Członek Komisji do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego Rzeczywisty Radzca Stanu Hube.

Tegoż dnia wyjechał z Petersburga znany pisarz francuzki P. Honoré de Balzac.

Z Moskwy. — W dniu 15. Września o 9.

wieczorem przybył do Moskwy z Najwyższego rozkazu, Generał-major orszaku J. C. M. Xzę Italijski Hr. Suworow Rymnicki i przywiózł najlaskawszy reskrypt N. Pana do sprawującego obowiązki Moskiewskiego Wojennego Generał-Gubernatora o narodzeniu się W. Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, jakowy (niżej) umieszczający się) reskrypt Generał Xiążę Szczerbatow nazajutrz podał do wiadomości mieszkańców stolicy.

Reskrypt Cesarski. Xiążę Alexy, synu Grzegorza. W dniu 8. Września ulubiona moja Synowa, Cesarzewiczowa W. Xiężna Marya Alexandrowna, małżonka ulubionego Mojego Syna, Następcy Cesarzewicza rozwiązana została powiciem Mi wnuka, a J.J. CC. Wysockościom syna, nazwanego Mikołaj. Spieszę uwiadomić was o tém dla obwieszczenia mieszkańcom mile mi wiernej pierwiastkowej stolicy, pozostając w zupełnem przekonaniu iż oni, w niezmiennych uczuciach swoich wierno-poddaniczej miłości i przywiązania, serdecznie podzielią ze mną tę nową oznakę rodzinnego szczęścia, w tej chwili łaską Najwyższego nam zeslaną.

Pozostaję nazawsze wam przychylnym.

Na oryginale ręką J. C. M. podpisano:

Mikołaj.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 11. Października.

Do najważniejszych kwestyi polityki wewnętrznej, które w ostatnich czasach zwróciły uwagę Izby i rządu, należy bez wątpienia lepsze urządzenie administracyi, czyli w ścisłejszem znaczeniu tego wyrazu, stósunków urzędników i biór różnych. Częste skargi na niedostatek i niedokładność zarządu naszego pod tym względem, nie mogły ujsć bacności władz wyższych, i rząd to poszło, że w roku tym komissya Izby deputowanych roztrząsająca budżet z r. 1844. podala wnioski, aby rząd zapomocą królewskiego rozkazu urządzenie biórowe różnych ministerstw nowej poddał organizacyi. Rzeczą jest jasną, że organizacya takowa dla tego już nie jest łatwą, iż dotychczasową administracyą w głównych jej posadach wstrząsnąć, azatem wielu interessów dotknąć musi, które polegając na przedawnionych prawach i historycznych podaniach, uwzględnienia wymagają. Jakoż z wielką pewno ostrożnością do dzieła tego przystąpią, i wszystkie zachodzące stósunki pod ścisłą wezmą rozagę. Zdaje się być podobną do prawdy, że rząd jeżeli się do wniosku komissyi budżetowej przychyli, sprawę tę radzie stanu przeloży, gdzie najwięcej jest żywiołów do gruntownego zbadania kwestyi tak wa-

żnej. Czego przede wszystkiém życzyć należy, jest to, aby całej administracyi, azatem stanowi urzędniczemu nadać więcej samoistności, godności i więcej gwarancyi; należy tak prawa, jako też obowiązki urzędników tak ustalić, aby tak stan urzędniczy, jako też rząd potrzebne miały bezpieczeństwo. Francya to ma dziwnego, że obok liberalnej ustawy, obok karty z rok 1830., zachowała administracyą całkiem prawie despotyczną. Łatwo to sobie wytłómaczyć można. Źródła dzisiejszej administracyi francuzkiej szukać należy w czasach cesarstwa, a może nawet w epoce dyrektoryatu. Chodziło w tedy o to, aby na zwaliskach stariej monarchii nową wystawić budowę administracyjną, któraby się grożącym wtedy burzom żelazną potęgą oprzeć mogła. Ztąd to owa surowość, konsekwencya, bezwzględność, z jaką w administracyi dążono do skupienia, co władzę zwolna w ręce jednego oddać musiało, a wyrobienie stanu urzędniczego, niezależnego, uczyniło niepodobnem. To jest główną przyczyną wszelkich innych niedokładności w administracyi francuzkiej, jakie się teraz uczuć dają. I nie mogło też być inaczej. Gdyż Napoleon, stósownie do systemu swego, wykonał to co zastał, z niezłomną konsekwencyą, i wykształcił administracyą tak, jak ją podziś dzień widzimy. Restauracya uważała za rzecz korzystną puścić tej politycznej nie naruszać, a monarchia lipcowa nie śmiała jeszcze zapewne reformy takowej przedsiębrać, która silny może opór znajdzie. Teraz rzecz ta tak daleko już doszła, że ją dzienniki różnych kolorów pod ścisłą wzięły rozagę. Niedawno temu czytaliśmy w Dzienniku sporów i w Siècle dość długie artykuły o tej sprawie, a co mile sprawiło wrażenie było to, że obadwa te dzienniki, jakkolwiek różne co do dążności, niemiecki, mianowicie pruski system administracyjny, niemiecką hierarchią administracyjną, jak ją nazywają, podają za wzór do przyszłych reform, jakie we Francyi przedsięwziąć należy. Wystawiają one obadwa niedostatki administracyi francuzkiej w porównaniu z zaletami systemu niemieckiego i pruskiego. Pan St. Marc Girardin, który artykuł ów do Dziennika sporów napisał, wykonał porównanie to z rzadką we Francyi znajomością stósunków niemieckich, jako też w genialny sposób, jakim się artykuły Pana Girardina zwykle odznaczają.

Z dnia 13. Października.

Wiele gazet twierdziło, że P. Olozaga sekretnie do Bourges się udał i tam z Don Carlosem naradę odbył. Inne pisma temu znawu prze-

czą. Charakter urzędowy, który Pan Olozaga posiada, takiego kroku uczynić mu by nie pozwalał. Przeciwnie głoszą, że w Paryżu inny przez rząd teraźniejszy hiszpański zawierzytelniiony agent przebywa, który w istocie z Don Carlosem osobiście się widywał; gabinet Lopez-Narvaez gorąco bowiem pragnie zaślubić Xięciu Asturyi młodą Królową, wątpią tylko, czy Stany taki projekt potwierdzą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Października.

Gazety angielskie nie tają tego wcale, że w wypadkach greckich skutki wpływu rossyjskiego upatrują, chociaż (zdaniem Chronicle) Rossyja właśnie takiego obrotu ukartowanej przez nią sprawy może sobie nie życzyła. Ale właśnie też dla tego obawiać się trzeba, że wkrótce kontr-rewolucya wybuchnie; przecież sam Prezes rady, Metaxas, jest starym przyjacielem i kolegą Kolokotroniego, nieprzyjacielem Primatów i zwolennikiem Rossyi. Jedyną więc prawdziwą podporą Grecyi jest mocna postawa rządu angielskiego, przypuściwszy, że Lord Aberdeen takową przybrać się odważy. Anglia dość długo cierpliwie się przypatrywała następującym po sobie próbom z rossyjskim, austryjackim i francuskim systemem, więc słuszną i sprawiedliwą, żeby Rossya, Austria i Francya teraz też na system Angielski spokojnie zezwalały. — Przeciwnie wynurza Times nadzieję, że w Grecyi ani rossyjski, ani francuski, ani austryacki, ani nawet angielski, lecz czysto-narodowy, grecki system rządu zaprowadzonym zostanie.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 12. Października.

Telegraficzne depesze z Hiszpanii.

Bajonne, d. 10. Października. — Madryt dnia 8. w południe był spokojny. Już przybyło tam wielu deputowanych. Mieniono Xięcia Rivas Prezesem Senatu a PP. Cortina i Olozagę Prezesami Izb. Stósownie do pogłoski, mowy zagajającej nie będzie.

Dnia 5. w Granadzie znouu zaszły niespokojności; przytłumiono je a miasto ogłoszono za będące w stanie oblężenia. Aż do dnia tego położenie Almeryi nie zmieniło się.

N i e m c y.

Z nad Izary, dnia 6. Października.

Wszystkie wiadomości z Aten zgadzają się w domysłach, jakoby przy ostatnich zajściach wielką grał był rolę wpływ zagraniczny. Tyle przynajmniej z pewnością wnosić można, iż wpływ tenże wiele odwagi dodał naczelnikom powstania. — Gdyby trzy tak zwane władze

państwa opiekuńcze były otwarciej postępowały z rządem greckim, zasady monarchiczne państwa nie byłyby takiego doznały uszczerbku. O tém przynajmniej mówią powszechnie, iż Król Otto w ostatnich miesiącach kilka razy pytał zastępców państwa o radę względem zaprowadzenia konstytucyi, i zawsze odbierał odpowiedź, iż pytanie to nie jest tak nagłym, iż pierwiej należy stósunki finansowe państwa urządzić. Takim sposobem nietylko że rząd łudzono, ale go także rozbrajano, i podawano zarazem niespokojnym umysłom porę do przedsięwzięcia swych niecnych zamiarów. Stutki okażą, czyli nie lepiej było, to co teraz na drodze gwałtu i przemocy dokonaniem być ma, na drodze pokoju do skutku przyprowadzić, i takim sposobem zachować tronowi tę moralną władzę, której w każdym nowém państwie potrzebuje, gdzie instytucye wszelkie jeszcze nie spoczywają na podstawie historycznej. Mamy przekonanie, iż łatwo było dawno Grecyą do tego stanu przyprowadzić, któryby był wstrzymał wszelkie te zajścia, które tamże w naszych czasach miejsce miały.

Z Monachium, dnia 4. Października.

Każda nowa wiadomość dochodząca nas z Grecyi powiększa zgrozę naszą z powodu niegodnego spisku, którego ofiarą padł Król Otto. Położenie młodego tego Księcia jest prawdziwie politowania godne, ponieważ, pozbawiony wiernych sług swoich, na których posłuszeństwo mógł liczyć, przymuszony jest te same osoby naokoło siebie cierpieć, które były sprawcami rewolucyi. Niepodobna, aby Król Otto gwałt, któremu obecnie podlega, dłużej miał znosić, jak tego okoliczności koniecznie wymagać będą. Nie tracimy jeszcze nadziei, że państwa opiekuńcze nie opuszczą Księcia, którego na tronie osadziły i względem którego pewne mają obowiązki; bo chociażby nawet mocarstwa te skłonić się miały do zaprowadzenia pewnych ustaw w Grecyi, to jednak sposób, w jaki spiskowi ustawy te wymódz przedsięwzięli, pochwalonym być nie może. Żeby na téj drodze Grecyi szczęście zgotować można, tego nikt zapewne utrzymywać nie będzie, kto się z tameczniami stronnictwami jakkolwiek obeznał. Z jednej zbrodni wysnuje się zapewne długi szereg nowych zbrodni, gwałtów i nieładu.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 11. Października.

Podług wiarogodnych wiadomości rząd papieski zważywszy na niespokojne wybuchy w Bolonii, od rządu naszego dla utrzymania

spokoju wojska zażądał. Stósownie do tego wydano rozkaz do Marszałka, Hr. Raddeckiego, aby korpus 4000czny stawił pod rozporządzenie dworu rzymskiego. Zapewne wojsko to już weszło w granice państwa kościelnego. W naszych Włoszech panuje zupełna spokoju; tylko Rzym i Neapol wzbudzają obawę.

W ł o c h y.

Z Ankony, dnia 5. Października.

Wszyscy w skutek poruszenia w dniu 15. Września zrzuceni Ministrowie greccy, są wskazani tymczasowo na wygnanie. Wyznaczono im miejsca pobytu ich, jednemu Nauplią, drugiemu Hydrę etc. Exministrowi spraw zagranicznych, Panu Rhizos, pozwolono się udać do Konstantynopola. Król Otto, jak mówią, z niesmakiem znosi położenie swoje, i ma być zdecydowanym rzec się korony greckiej, jeśli tylko malowanym ma być Królem. Położenie jego jest tem nieznośniejsze, iż nawet jego straż przyboczna zostaje pod rozkazami osławionego Kalergi. Zda się, iż największe zarzuty czynią teraz Anglii, i w rzeczy samej branie się Pana Lyons daje powód do tego, ponieważ on będąc reprezentantem wielkiej Brytanii przy dworze greckim, nie wachał się z Kalergim w teatrze w jednej i téjże samej znajdować się łączy, i w jego towarzystwie w obec zgromadzonej publiczności pozostać przez ciąg całej reprezentacyi. Angielski parostatek z banderą admirałską zawinął do portu Pireus.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu. — Bryg kupiecki szwedzki Bull, dowodzony przez Kapitana Wereggreen i należący do domu Liljewalch i K. w Sztokholmie, wszedł do naszego portu po przeszło trzyletniej podróży.

Za przybyciem do Port Philipe, w nowéj Wallii południowej (Oceanija) bryg był najęty przez jeden dom angielski tego miasta dla zwiedzenia małych wysp Oceanu Spokojnego, w celu nabycia przez wymianę za towary rękodzielnicze, szyldkretu, drzewa sandałowego i innych płodów przeznaczonych do Chin.

W téj podróży, która trwała przez siedm prawie miesięcy, Kapitan Wereggreen zawijał do kilku wysp, gdzie zapewne od czasów Cook'a nie postać żaden europejczyk i do czterech innych, nieoznaczonych na żadnej karcie geograficznej. Na tych ostatnich, które, jak P. Wereggreen mówi: »naśladować zwyczaj Anglików« zajął w posiadanie w imieniu Króla Jmci Karola Jana, znalazł krajowców nader kształtnego składu ciała i łagodnych obyczajów. Nie

znali wcale żelaza i za najmniejszą sztukę tego metalu, np. za gwóźdź zardzewiały dawali chętnie całe żółwie morskie. Byli też bardzo chcieli małych odłamów szkła, np. z rozbitych butelek; używali ich do golenia się, jakowa operacya trwała po kilka godzin. Kiedy Bull zbliżał się do tych wysp, mało od siebie odległych, wielkie mnóstwo krajowców otoczyło bryg w łódkach i pokazywali chęć wejścia na statek, lecz za wystrzeleniem na wiatr z ręcznej broni przez jednego majtka, wszyscy się rozsypali, co jedno dowodziłoby, że wyspy te nigdy nie były zwiedzane przez europejczyków.

Król jednej z tych wysp szczególnie się przywiązał do Kapitana Wereggreen i podarował mu swoje berło złożone z laski drewnianej z misterną rzeźbą, mającej na wierzchu krążek z zielonego jaspisu.

Pan Wereggreen przywiózł z tychże wysp przez się odkrytych wielką ilość nieznanach roślin, tudzież broni i narzędzi z drzewa i kamienia; każdą z wysp nazwał od imienia jednego z członków królewskiej rodziny, ale niechce ogłaszać szczegółów swoich postrzeżeń dopóki rząd nie wyrzeczy czy myśli lub nie utrzymać je w swém posiadaniu.

G r e c y a

Z Aten, dnia 25. Września.

Nie będzie od rzeczy dodać jeszcze kilka rysów z dramatu, który się dn. 15. Września oczom naszym przedstawił. Zdaje się, że nigdy jeszcze tak potępienia godna rewolucya tak skromnie się nie odbyła. Armaty, jakkolwiek ku bramom zamku skierowane, i do strzelania gotowe, groziły przecież ludowi zgromadzonemu, a wojsko, lubo przez oficerów do jawnego powstania przeciw Królowi wiedzone, zachowało się tak spokojnie, jak w dniu parady, a oficerowie dokładali wszelkiego starania aby porządek utrzymać. Jeden tylko młody człowiek, ze znakomitej familii Morei, który wszedłszy na kamień ludowi dowodzić chciał, że Króla tak naglić nie należy, pochwycony zaraz został przez dwóch ułanów, a od otaczających go tak dobitnie odebrał dowody przeciw zdaniu swemu, że go mocno ranionego do domu odniesiono. Przykład ten skutkował, i odtąd nie wystąpił już żaden mówca w obronie téj sprawy. Innego, którego osobisty nieprzyjaciel za przeciwnika konstytucyi podał, zaczęto mocno przesładować, i dopiero pośrednictwo oficerów, jakoteż trzykrotny jego okrzyk: »Niech żyje konstytucya!« uwolnił go od dalszych nieprzyjemności.

Dopiero kiedy się pokazało, że rzecz ta nie

grozi niebezpieczeństwem, zbiegli się mieszkańcy Aten i Pireu z żonami i dziećmi, jak gdyby na widowisko jakie, i placono aż do 12 drachm za kabryolet, aby tylko z Pireu dość wcześnie jeszcze przybyć.

Indye Wschodnie.

Z Kalkuty, dnia 9. Sierpnia.

Ze Sindu dochodzą nas następujące wieści z ostatnich dni Czerwca. Emir Mir Szach Muhamed zgromadził znów wojsko z około 2000 ludzi, by iść na przeciw Hyderabadowi, doszedł go jednakże angielski Pułkownik Roberts z brygadą swoją i pobił całkowicie. Emir sam został wziętym w niewolę. W dniu 14. Czerwca inny oddział armii angielskiej pod Pułkownikiem Jacob odniósł całkowite zwycięstwo nad Schir Mir Muchamedem. Emir dowodził 4000 ludzi, którzy do ucieczki zmuszeni, udali się wraz z swym naczelnikiem w pustynię.

Małe te pojedyncze zwycięstwa nie zmieniły bynajmniej stanu rzeczy. Jak dawniej tak i teraz prowincya musi być rządzoną siłą wojskową, a położenie onej zda się codziennie wymagać powiększenia tejże siły wojskowej. Z Bombay oczekują przybycia jednego regimentu i jednego batalionu wojsk europejskich. Czuć się daje szczególnie brak europejskich Oficerów przy regimentach krajowców. Stan zdrowia szczególnie w głównej kwaterze bardzo niekorzystny.

Mówią, iż w skutek ostatnich rozruchów w Pendschab znaczny oddział wojsk tamże posłany został. W Kabul spokojność jeszcze przywróconą nie została.

C h i n y.

Sir Pottinger objął uroczyscie w dniu 26. Lipca zarząd wyspy Hong-Kong. Singapore Frée Press donosi, iż Sir Pottinger odebrał od Lorda Aberdeen instrukcyą, aby zrobił ogłoszenie zakazu handlu z opium; pierwszy wszakże miał przeciw temu silną zrobić oppozycyą, i radzić rządowi, ile możności nie mieszać się w rzeczy dotyczące się handlu z opium. Cesarscy także Kommissarze i inni wszyscy mandarynowie mieli oświadczyć, iż rząd angielski nie powinien się w rzecz tę mieszać, ale ją raczej całkiem rządowi chińskiemu do załatwienia zostawić.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Wasington, dn. 10. Września.

Całą uwagę publiczną zajmuje tu teraz przyszły wybór Prezydenta. Trzech jest na tę najwyższą godność w kraju kandydatów: Clay ze stronnictwa wigowskiego (arystokratycznego), Van Buren i Calhoun ze stronnictwa demokra-

tycznego. Pierwszy ma za sobą dziesięć stanów, drugi dziewięć, trzeci siedm; ponieważ pan Calhoun ma najmniej głosów, z dwóch więc pierwszych kandydatów ten może być pewnym wyboru, na czyją stronę przechylą się stany za Calhounem głosujące. W ogólności godnym jest uwagi wiedzieć, z jakich różnorodnych żywiołów złożone są zastępy wyborów. Są tu reprezentowane nie zasady ale namiętności. — Najprzód idą religijne wyznania z swemi kandydatami, np. katolicy, metodyści, prezbyteryanie, a ostatniemi czasy w państwie (stanie) Illinois tak nazwani »ostatniego dnia święci« (latter day saints), których naczelnik Joe Smith stał się już bardzo silną polityczną władzą w kajażu, przeciw któremu nikt się nie odważy wydać prawa, i który bez przeszkody popelnia wszelkiego rodzaju niegodziwości, ponieważ nie znajdzie się nikt, coby go śmiało zaczepić w jego cytadeli w Nauvoo, i ponieważ »święci ostatniego dnia« uwolniliby go przemocą z więzienia, co już nie raz miało miejsce. Po stronnictwach religijnych idą absolucyoniści (stronnicy zniesienia niewolnictwa), którzy już od kilku lat mają swego własnego kandydata na Prezydenta, — i ich przeciwnicy, właściciele niewolników; potem idą stronnictwa dobra materialnego, jak np. fabrykanci, zwolennicy handlu wolnego, ludzie będący za clem i przeciw cłu i t. d.; dalej stronnictwa robotników naprzeciw tym którzy udzielają roboty, cząstkowi handlarze przeciw hurtowym handlarzom, kupcy korzenni przeciw zachodnio i wschodnio-indyjskim kupcom; potem prowincjonalne przesady południa, północy, zachodu i tak zwanych średnich krajów; wreszcie korporacye i tajne towarzystwa wolnomularzy i ich przeciwnicy anti massoni, członkowie towarzystwa wstrzeźliwości przeciw pijącym piwo, wino, wódkę i t. d.; na samym dopiero ostatku ukazują się zasady polityczne, na które z resztą stronnictwa i stronnicy dosyć równie się dzielą w stosunku do swój popularności. Te żywioły połączyć w jedno jednorodne ciało, jest zadaniem polityka z professyji.

Rozmaite wiadomości.

O potrzebie reformy Instytutów kredytowych.

Korespondent Gazety Powszechnej pisze z Berlina pod dniem 5. Września r. bież.: »Słynny pisarz naszych czasów Bülow-Cummerow wystąpił dziś znowu, jako stanowczy reformator w sferze, w której towarzystwo lu-

dzkie więcéj aniżeli w każdéj innéj potrzebom czasu wyprzedzić się dało. Dziś wyszło na widok publiczny jego dzieło: »Ueber Preussens landschaftliche Creditvereine, die Reformen deren sie bedürfen, und über ein richtiges System der Bodennutzung und Schätzung. (O prowincjonalnych Instytutach kredytowych w Prussach, o potrzebnej w nich reformie, i o trafnym systemie użytkowania z gruntów i oszacowywania tychże.) Berlin, bei Veit und Comp. — Bądź co bądź, dzieło to wielkie zrobi wrażenie; a że wady i niedostateczności, które się w przedmiot o którym mowa, z powstrzymaniem najważniejszego i najrozleglejszego postępu mocno zagnieździły, że mówię te wady są przez autora z największą znajomością rzeczy i niezaprzeczoną jasnością wykryte i w szczegółach wytknięte, spodziewać się trzeba, iż myśli jego nie zostaną bez skutku w zastosowaniu praktycznym. Dzieło to poświęcone jest królewskopruskiemu kolegium ekonomicznemu, które z swego dwuletniego trwania nie dało jeszcze dowodu, iż przez przyczynianie się w wielkiej mierze do postępu, wywiera z samego dna zawienny wpływ na dobro powszechne. Tutaj to wskazane jest obszernie i niemal nieprzejrzane pole działalności. — Towarzystwa kredytowe są właściwie do tego, aby ogółowi właścicieli ziemskich (od których dotąd wyłączono prawdziwe ich jądro, to jest chłopów) zapewnić za umiarkowaną prowizję kapitały nie mogące być wypowiedzianymi, i aby przez to posiadłości ziemskie zabezpieczyć od chwiania się targu pieniężnego; tym bowiem sposobem niesie się pomoc rolnictwu i popiera je tak pośrednio jak i bezpośrednio. Atoli towarzystwa kredytowe, tak jak je dzisiaj widzimy, są najnieudolniejszym utworem jaki tylko być może; autor dowodzi wszechstronnie i gruntownie, iż one w żadnym punkcie nie odpowiadają swemu celowi, i że je z gruntu zreorganizować należy. Instytuty te pozostały przynajmniej o sto lat wstecz rozwinięcia się rolnictwa. Wszystkim właścicielom dóbr powinny one dawać kredyt, i to nieporównanie większy kredyt, aniżeli ten, który im dotąd prawnie jest dozwolony; bo idzie o to, aby do uprawy ziemi, której produkcja najmniej w dwójnasób da się powiększyć, mózdz więcéj środków i ludzi użyć. Kredyt ten musi być li tylko do realności przywiązany, bez względu na osobę posiadacza. Listy zastawne przez Towarzystwo kredytowe wydawane, powinny brzmieć na okaziciela, i przybrać wartość takich obligacyj krajowych, któ-

rym stały kurs jest zapewniony. Przez to, powinny się zarazem zapobiedz zbyt częstemu obrotowi kapitałów, i podać każdemu właścicielowi listu zastawnego możność spieniężenia swego listu bezzwłocznie w każdym czasie na giełdzie. Szczególniej też zasady oszacowywania dóbr w celu udzielenia na nie pożyczki, muszą zupełnej uleść zmianie; albowiem te, które dotąd są przyjęte, nie mają ani jednej mocnej podstawy, którejby lada zarzudem obalić nie można. Nareszcie Instytuty kredytowe powinnyby wszelkie zbywające im fundusze używać do zaprowadzenia w gospodarstwie wiejskiem udoskonalen ogółowi użytecznych. — Oto są główne warunki, po spełnieniu których Instytuty kredytowe wywierać będą mogły na wielką miarę i trwale, korzystny wpływ na zakwitnienie gospodarstwa wiejskiego. Autor dowodzi, że spełnienie tych warunków jest powołaniem i obowiązkiem kolegium ekonomicznego w Prussach. Zreformowanie zasad oszacowywania dóbr ziemskich, któreto zasady są dotąd najnieudolniejszą częścią w całej tej sferze, prowadzi autora do rzucenia ważnego zadania, to jest: aby oszacowywanie gruntów, a następnie i całe rolnictwo wesprzeć na zasadach umiemych, albowiem to ostatnie, t. j. rolnictwo, jest jeszcze w Prussach tak bardzo z oświaty się chępiących w dość lichym stanie, i naturalnym fizycznym siłom zostawione. Siłą fizyczną z potrzebną znajomością rzeczy kierowaną, można dziesięć razy więcéj dokazać, aniżeli gdy się ją samej sobie zostawi. Ażaliż to nie przemawia dostatecznie za potrzebą szkół technicznych dla chłopów. Dzieci chłopskie uczą się trochę czytać, pisać, kantyczek i przypowieści biblijnych; ale ukształcenie do ich zawodu potrzebnego, nie znajdziesz w nich ani śladu. Chłop, który tak wielkie dla kraju ponosi ciężary, zupełnie jest zaniedbany; a szkoły wiejskie do niezbędnego wykształcenia dzieci chłopskich, są najsłabszym punktem w owej tak bardzo zachwalonej organizacyi szkolnej Państwa pruskiego.«

(Nadesłano.)

Wyczytawszy w Gazecie Poznańskiej z dn. 18. m. b. artykuł z Wrześni, nie mogę bez oburzenia patrzeć na kłanliwy opis, tyczący się osoby Jaśnie Wielmożnego Marszałka Hr. Ponińskiego; — tenże nie mogąc być uczestnikiem obiadu mającego się dać w dniu 15., nie mógł się wymówić od zabawienia kilku chwil, na wieczorze danym dnia 14. przez To-

warzystwo resursowe, którego jest członkiem, dla wieku i słabego zdrowia zaś wróciwszy wcześniej do domu, niekorzystał wcale z późniejszej zabawy tegoż towarzystwa, czego naczynym świadkiem byłem. J.....

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W naszym depozycie znajdują się masy pozostałości:

- 1) zmarłego w Nakle na dniu 23 Czerwca 1817. r. wóznego sądownego Pawła Krzemińskiego, składająca się z Tal. 23, srebrnych groszy 11, fenigów 8.
- 2) zmarłego w Wyrzysku na dniu 21. Sierpnia 1810 z Anny Krystyny Vorhauer, składająca się z Talarów 47, srebr groszy 19, fenigów 7.

Niewiadomi sukcesorowie i spadkobiercy zapozywają się niniejszemu, aby się w terminie dnia 15. Czerwca 1844 r.

o godzinie 10. zrana przed Radcą Sądu Ziemiemiejskiego Wgo Struensee w miejscu zwykłym sądownym zgłosili i legitymacją swą wyprowadzili, niemniej pretensye swe udowodnili, gdyż w razie przeciwnym prekludowaniami i masy te jako dobra niemające Pana fiskusowi przekazani zostaną.

w Łobżenicy dnia 1. Czerwca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemiemiejski.

Aukeja koni, wozów i porządków zaprzęgowych.

W poniedziałek dnia 23. Października przed południem o godzinie 11tej maja na placu działowym:

- 1) 3 dobre konie robocze, same klacze, maści guiaděj, mające po 6, 8 i 9 lat,
- 2) mocny wóz roboczy z żelaznemi osiami,
- 3) bryczka z płótnem,
- 4) sanie z koszem,
- 5) para roboczych szorów z chomątami,
- 6) para ruskich szorów z chomątami,
- 7) para zupełnie nowych szorów z białokreconej skóry,

za gotową zaraz zapłatą w Pruskiej grubej monecie najwięcej dającemu publicznie być przedane.

A n s c h ü t z,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Nie posiadając języka polskiego pewien kandydat Teologii wyznania katolickiego, który examin swój złożył, widzi się być zniewolony na rok jeden przyjąć obowiązek nauczyciela domowego. Reflektujący na niniejszą odezwę zechcą się zgłosić do księgarni E. Günthera w Gnieźnie, która potrzebne w tej mierze udzieli wiadomości.

Stajnia na 4 konie i wozownia są do najęcia do Wielkiężnicy. Bliższej wiadomości udzieli P. Beely cukiernik przy ulicy Wilhelmskiej.

Hamburską peklowinę, świeżo-marynowanego jesiotra i świeże duże Elbląskie minogi poleca
S. G. Haacke
przy Wrocławskiej ulicy Nr. 3.

K. Liszkowski

w rynku pod Nrem 48. na pierwszym piętrze w kamienicy kupca Pana Rose, poleca niniejszemu swój nowo-założony **Handel towarów modnych** łaskawym względem szanownej Publiczności.
Poznań, dnia 10. Października 1843.

Mój handel papieru i materiałów piśmiennych przeniósłem z rynku Nr. 61. do domu położonego przy **ulicy Nowej Nr. 14.** obok kościoła greckiego, nie daleko rynku. Zarazem donoszę szanownej Publiczności, iż skład mój nowemi nadсылkami papieru do pisania, rysowania i przedmiotów malarskich jak najdokładniej uzupełniłem, i zaręczam, że każdy i z cen i z akuratości mojej będzie zadowolony.

Louis Merzbach.

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 22. Października 1843. r. będą mieli kazanie | | W ciągu tygodnia od d. 13. do 19. Paźdz. 1843. | | | | |
|-----------------------------------|------------------------------------------------------------------|-------------------|---------------------------------------------------|---------------|----------------|-----------------|-----------------------|
| | przed południem. | po południu. | urodz. się | | umarło | | ślub wzięto par |
| | | | chło- pców | dzie- wząt | pleci męsk. | pleci żeńsk. | |
| W kościele katedralnym | X. Pn. Wieruszewski. | — — | 2 | 2 | 3 | — | 2 |
| W kośc. farn. S. Maryi Magd. . . | - Kan. T. Kiliński. | — — | 2 | 1 | 2 | 3 | 1 |
| W kościele S. Wojciecha | - Mans. Celler. | — — | 1 | 4 | 1 | 1 | 1 |
| W kościele S. Marcina | - Dziek. Kamiński. | — — | 2 | 5 | 2 | 5 | 7 |
| Francisz. (gminianiem.-katol.) . | - Pr. Grandke. | X. Pr. Amman. | — | — | — | — | — |
| W klasztorze Dominikanów . . . | - Praeb. Stamm. | — — | — | — | — | — | — |
| W klaszt. Sióstr miłosierdzia . . | Kleryk Janke. | — — | — | — | — | — | — |
| W kośc. ewaniel. S. Krzyża . . . | Superintend. Fischer. | Pastor Friedrich. | 2 | 5 | 4 | 6 | 3 |
| W kośc. ewaniel. S. Piotra . . . | R. Kons. Dr. Siedler. | — — | 4 | 1 | — | — | 6 |
| W kościele garnizonowym | Kazu. dyw. Simon. | — — | 1 | 2 | 1 | — | 1 |
| Ogółem | | | 14 | 20 | 13 | 15 | 21 |